

Ceny Prenumeraty.

W Łwowie: miesięcznie 2 K, w codzienną dwukrotną dostawę do domu opłaca się 60 halery.
Z jedнокrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal, kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor. w Niemczech: kwartalnie 12 Kor. w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K, rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h, kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 h.
Ceny oddzielnych numerów:
Wyd. popołud. 6 h. z prze- 10 h.
Wyd. poranne 4 h. syłka 8 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halery. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologia za wiersz petit. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 60 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h., najmniej 5 wierszy (K. 2,50).
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się adresować pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 4 hal.

Zabiegi niemieckie o pokój. Włochy za trójporozumieniem. Wieści z Podola.

Deklaracja stronnictw w Królestwie Polskiem.

W odpowiedzi na znaną odezwę Zwierzchniego Wodza Naczelnego armji rosyjskiej, ogłoszoną dnia 1 sierpnia st. st. — 14 sierpnia n. st., reprezentanci stronnictw polskich, działających na terenie Królestwa Polskiego po naradach w Warszawie ogłosili następującą deklarację, którą za „Dziennikiem Kijowskim“ powtarzamy:

„Przedstawiciele podpisanych stronnictw politycznych, zebrani dn. 16 sierpnia 1914 r. w Warszawie, witają Odezwę Jego Cesarskiej Wysokości Wodza Naczelnego wojsk rosyjskich do Polaków, jako akt pierwszorzędnej wagi historycznej i wierzą niezłomie, że po ukończonej wojnie istotnie urzeczywistnią się wyrażone w Odezwie przyrzeczenia i spełnią się marzenia ojców i dziadów naszych, że rozszarpane przed półtora wiekiem ciało Polski złączy się znowu, że znikną granice, dzielące Naród Polski.

„Krew Jej synów, wylana we wspólnej walce przeciwko Niemcom, będzie zarazem ofiarą na ołtarzu zmartwychwstania Ojczyzny.

Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe.
Polska Partja Postępowa.
Stronnictwo Polityki Realnej.
Polskie Zjednoczenie Postępowe.

Z Podola.

Możliwość komunikacji z częścią kraju na wschód od Lwowa wzmagą się i dziś znów jesteśmy w stanie podzielić się z Czytelnikami garścią szczegółów.

W Tarnopolu administracja jest uregulowana w ten sposób, że dotychczasowy burmistrz dr. Mantel urzęduje nadal, mając dodaną sobie przez władze rosyjskie radę przyboczną, złożoną z następujących osób: radca sądu Zarzycki, radca sąd. Merunowicz, profesor gimnazjalny Rypniński i właściciel realności woźny Kasy Oszczędności Szarczuk. Sąd urzęduje w całości, rozprawy odbywają się tak jak dotychczas, po zawieszeniu sądów przysięgłych na czas wojny, przed trybunałami z 6-ciu członków. Sędziowie śledczy wyjeżdżają w sprawach rabunków i gwałtów na prowincję w asystencji wojskowej. Sprawa wypłacania pensji urzędnikom sądowym nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Porządek w mieście utrzymuje policja miejska. Policjanci na 1-szego otrzymali po 15 rb. jako wynagrodzenie od czasu zajęcia miasta przez wojska rosyjskie.

W mieście panuje zupełny spokój; życie wraca do normy. Miasto, jak wiadomo, ucierpiało bardzo nieznacznie od strzałów; tylko w domu T. S. L. pociski wybiły kilka dziur.

Zaprowiantowanie miasta jest zupełne. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na to, że plony na Podolu nie zostały zniszczone, a zbytu wobec braku komunikacji niema; wobec tego produkty spożywcze dowożone z bliższych miejscowości wypadają bajecznie tanio. Kupcy miejscowi otrzymali przepustki na wyjazd po zakupy aż do Płoskirowa i sprowadzają to, czego na miejscu brak. Ceny są następujące: funt

mięsa (rosyjski funt ma 400 gr., na kilo idzie więc około 2 i pół funta ros.) kosztuje 36 hal.; korzec kartofli 2 kor.; zboża podaż wielka, za siano płacono 10 kor. za cetn. metr., lecz cena ta nie utrzymuje się, ponieważ wojsko rosyjskie ma zakontraktowane dostawy z Rosji.

Całe Podole pod względem administracyjnym jest w toku organizacji. P. Gubernator Czartoryżskij objeżdża obecnie prowincję, do której, jak się zdaje, będzie należeć cała połać kraju po Dniestr i Złoczów.

Na powiat Tarnopolski mianowano już naczelników, oraz dwóch pomocników, którzy objeżdżają obecnie powiat.

W powiecie sądowym w Grzymałowiu aż do czasu mianowania naczelnika, sprawuje funkcje komisarza powiatowego rzym.-katol. ksiądz Walenta. Zarówno Grzymałów, jak i Skalał są zupełnie nie naruszone. Trembowla ucierpiała nieco od toczącej się w okolicy bitwy.

Kraj na wschodzie niezniszczony, dopiero koło Złoczowa i dalej na zachód zaczynają się popalone wsie, poniszczone plony. Złoczów ocalał. Na linii kolejowej do Lwowa mosty wszystkie pozostały nie naruszone wraz z wielkim mostem pod Płuchowem. W Tarnopolu, jak wiadomo, zostało 28 lokomotyw i 1000 wozów kolejowych.

Sprawa pokoju.

Londyn 16 września. (WAT.) Omawiając zabiegi ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, około przygotowania gruntu do rokowań pokojowych, oraz metody, jaką się przy tem posługują, „Times“ pisze, że „zabiegi te są co najmniej — niedyplomatyczne“. Przedstawiciel Niemiec w Stanach Zjednoczonych zapewnia z całą wiarą we własne słowa, że orężowi niemieckiemu towarzyszy niezmiennie powodzenie i że nie wątpi w ostateczne zwycięstwo Niemiec. Jest to bardzo pięknie z jego strony i, jako patrijota niemiecki, nie może myśleć inaczej. Ale on jest jednocześnie dyplomata, a więc powinien zrozumieć, że państwo, które rozgramia przeciwnika, a w danym wypadku koalicję państw sprzymierzonych, nie ma najmniejszego interesu ustawać w połowie drogi i — pierwsze prosić o pokój.

Petrograd (3) 16 września. (Pet. Ag. Tel.) Potwierdzają się wiadomości, że Niemcy wyraziły zgodę na zaproponowane przez Stany Zjednoczone pośrednictwo co do rokowań pokojowych.

Nastrój we Włoszech.

Rzym 16 września. (Pet. Ag. Tel.) Stronnictwa narodowe zwołały zebranie w celu uczczenia pamięci ochotników włoskich, poległych w szeregach armji serbskiej w walce z Austryjakami. Przemawiający na tem zebraniu oświadczyli, że Włochy winny wziąć udział w wojnie europejskiej, stanawszy po stronie Francji.

Zmiana polityki Włoch.

Prezes gabinetu włoskiego, Salandra, ulegając naciskowi opinii publicznej, zmuszony jest usunąć z gabinetu ostatniego zwolennika trójprzymierza, markiza San-Giuliano. Urzędownie dymisja nastąpi wskutek przewlekłej choroby.

Podział Austro-Węgier.

Petrograd 15 września. Piotr Struwe rozważa w „Birżewych Wiedomościach“ następstwa pogromu monarchji habsburskiej. Zdaniem jego, oprócz przyłączenia Galicji do państwa rosyjskiego, należy utworzyć samodzielne królestwo czeskie z Czech właściwych, Moraw i Ślązka, królestwo zaś węgierskie należy zamknąć w granicach plemienia madziarskiego, czyli odjąć mu ziemie, zamieszkałe przez Słowian i Rumunów.

PLANY AUSTRYJACKIE.

„Armiejskij Wiestnik“, wydanie oficjalne sztabu głównodowodzącego armjami południowo-zachodnimi, reasumując pierwsze operacje galicyjskie, zakończone zdobyciem Lwowa, Halicza, Stryja i Mikołajowa, mówi:

Bitwy, odbyte pogładowo, pokazały, jak jest nie wart cały mechanizm wojsk austrijskich, oparty wyjątkowo na sile zewnętrznej ze źle połączonymi częściami wewnętrznymi. Strategicy habsburscy ani na chwilę nie pomyśleli o wojnie obronnej, którą zmuszeni są prowadzić siłą wypadków. Wszyscy kompletnie pochłonięci byli ideą wojny napastniczej, której plan opracowany był przez partję wojskową na czele z zabitym arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i naczelnikiem sztabu Hetzendorferem.

„Prawda, że Galicja przygotowana była do obrony już od natury i wskutek środków sztucznych, jednak stanowcze ataki wojsk rosyjskich zniweczyły silne zasłony austrijskie.

„Z chwilą zdobycia Lwowa, Halicza, Stryja i Mikołajowa, do rozporządzenia Rosjan przeszły bardzo wielkie obszary i nadzwyczaj ważny pas, będący źródłem zaopatrzenia armji, dzięki czemu pozyskano możliwość posuwania się dalszego w głąb kraju“.

Trzydzieści dwa transporty wojsk japońskich.

Donoszą do „Dnia“ z Tokio, że z Japonji w różnych niewiadomych kierunkach wysłano 32 transporty wojsk japońskich.

Zwycięstwo Anglików nad Niemcami w Afryce.

Komunikują nam z Londynu, że na mocy otrzymanych z Niassalendo w Afryce środkowej dwóch komunikatów, oddział nieprzyjacielski w liczbie około 400 ludzi atakował Karange, lecz wyparty po bitwie poważnej cofnął się w kierunku Songame, pozostawiając na polu walki siedmiu oficerów zabitych i dwóch rannych, wziętych do niewoli razem z lekarzem wojskowym. Liczba zabitych i rannych żołnierzy jest jeszcze nieokreślona. Wojska angielskie zdobyły 2 kartaczownice i 2 armaty polowe.

Sojusz przeciwko Turcji?

Kopenhaga 15 września. Prywatne wiadomości z Bukaresztu brzmią, że Rumunja, Bułgaria i Grecja zawarły przymierze przeciwko Turcji.

Naleganie Niemiec.

Według posiadanych w Piotrogradzie informacji, poseł niemiecki w Konstantynopolu nalega, aby Turcja niezwłocznie wystąpiła zbrojnie lub wyraźnie oświadczyła, jakie zajmie stanowisko.

Porażka Niemców w kolonjach.

Liwington (3) 16 września. (Pet. Ag. Tel.) Niemcy 4 września atakowali Aberkorn w pobliżu Tanganiki i zostali d. 5 września odrzuceni działami Maxima. 8 września Niemcy znów się zbliżyli, lecz ogień ich nie zrobił żadnej szkody. Armaty angielskie Maxima zmusiły do milczenia artylerię przeciwnika, który cofnął się i następnie dostrzeżono go o 15 mil na wschód od Aberkornu.

Proklamacje niemieckie.

Nad Suwałkami w ostatnich dniach, jak donosi „Russkoje Słowo“, przeleciało kilkanaście aeroplanów niemieckich, które rozrzuciły proklamacje treści podburzającej. Ludność śmieje się z prób Prusaków, którzy pragną w ten sposób zachwiać wiarę w prawdziwość wiadomości o zwycięstwach rosyjskich.

„Zmarłychwstanie Polski“.

Od osób powracających przez Finlandję z Niemiec „Dzień“ otrzymał egzemplarz broszury p. t. „Zmarłychwstanie Polski“, usilnie kolportowanej pośród Polaków zaboru pruskiego przez władze niemieckie, oraz dwie niemieckie mapy. Co się tyczy map, to mówią one same za siebie: jest to bardzo tani manewr agitacyjny, w dodatku manewr obosieczny, bo kogóż nie przeraża widmo rozpełzłego po całym świecie prusactwa w razie porażki trójporozumienia?

O wiele kunsztowniejszym, lepiej i przebieglej obmyślonym jest manewr drugi: broszura „Zmarłychwstanie Polski“. Jest to długi spis nieszczęść, od których ma rzekomo uwolnić Polaków ich „najserdeczniejszy przyjaciel“, duch opiekuńczy — cesarz Wilhelm.

„Choć Polacy w Prusach — obłudnie ubolewa anonimowy autor broszury — przez ostatnie dziesiątki lat wystawieni byli na ciężkie doświadczenia, choć cierpieli i jęczeli gorzko pod licznymi prawami wyjątkowymi, np. pod kolonizacją i pod wywłaszczeniem, jednakowoż... jednakowoż jak byli obdarowani pod względem moralnym i materialnym!

To jedyny ustęp dotyczący położenia Polaków w Prusach.

Ani słowa więcej o polityce pruskiej względem Polaków. Natomiast na przestrzeni 50 stronic jaskrawymi barwami odmaltowano obraz życia Polaków w zaborze rosyjskim.

Na odwrotnej stronie ilustracji wydrukowano najpopularniejsze modlitwy polskie.

Cała broszura jest typowym przykładem bezczelności pruskiej, nie przebierającej w środkach i cynicznej. Nie wątpimy, że lud poznański, dla którego obafamucenia broszurę wydano, przyjął ją tak, jak zasługiwała — wzgardą.

Niemcy w Rypinie.

Z listu burmistrza Rypina p. Gudko przytacza „Odeskij Listok“ następujące szczegóły:

21 sierpnia weszło do Rypina wojsko niemieckie. Naprzód ukazały się dwa aeroplany, z których wyrzucano proklamacje. Mieszkańcy schronili się do domów — sklepy zamknięto. Na ulicach było pusto, jakby miasto wymarło. Kiedy wszedł do niego oddział konnicy, oficerowie niemieccy zabrali dokumenty z magistratu, poczem udali się do ziemskiej straży. Naczelnika jej, p. Zrażewskiego, aresztowali i wraz ze strażnikami odprowadzili do Gólibia (Golub) pogranicznego miasta pruskiego. Tam zatrzymali wszystkich poczem dalej wysłali. Niema żadnej o nich wieści.

Po wyparciu Niemców przez wojsko rosyjskie, przeprowadzono śledztwo. Okazało się, iż jeden z miejscowych Niemców wyszedł naprzeciw oddziału Prusaków i oprowadzał ich po urządach. Niemca tego mało nie rozewali w kawałki rosyjscy mieszkańcy Rypina. Aresztowano nie tylko jego, ale i wielu innych Niemców, którzy okazali się szpiegami, a między innymi właściciela wsi, Riewalda.

Z Rypina udali się Niemcy do Płocka, gdzie na wszystkich urządach zawiesili szyldziki niemieckie, zamiast zerwanych rosyjskich. Dowódca oddziału zamieszkał w domu gubernatora. W górnej sali zawieszono portret cesarza Wilhelma. Przed tym portretem urządzono olbrzymią pijatykę, okrzyki „hoch“ rozlegały się po całym mieście. Po kilku dniach Niemcy Płock opuścili.

Rozstrzelanie Zeppelina.

O rozstrzelaniu przez wojska rosyjskie Zeppelina pod Sieradzem naoczni świadkowie — jak donosi „Głos Moskwy“ — opowiadają następujące interesujące szczegóły:

Zeppelin ukazał się nad Sieradzem we środę, lecz unosił się tak wysoko, że ostrzeliwać go nie można było. Nad wieczorem tegoż samego dnia Zeppelin znów się ukazał, lecz już znacznie niżej, pragnąc zblizka przyrzeć się pozycjom rosyjskim.

Wreszcie wojsko rosyjskie rozpoczęło ogień zabójczy. Zeppelin zatoczył się, lecz trzymał się jeszcze w powietrzu. Wreszcie zasypany gradem kul stero-wiec spadł na ziemię. Już go oczekiwali żołnierze rosyjscy i okoliczni włościanie. Zeppelina otoczono i wówczas zaczęli wychodzić pasażerowie. Było ich 30 osób, 4 oficerów, mechanik, jakiś jegomość w ubraniu cywilnym — reszta żołnierze. W gondolach znaleziono kilkanaście bomb, plany, amunicję. Wszyscy pasażerowie „Zeppelina“ zostali rozbrojeni i wzięci do niewoli.

Zdobycze z Prus Wschodnich.

Do Warszawy dostarczono, jak donosi „Piotrogródzki Kurjer“, dwie kartacznice niemieckie, dwie skrzynki z nabojami i 40 karabinów, odebranych nieprzyjacielowi pod Mławą. Z kartacznicy odebranych Niemcom wojska rosyjskie ostrzeliwały nieprzyjaciela. Armaty okazały się zupełnie dobre.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, Mława wcale nie jest zburzona i spalona. Ucierpiało kilkanaście domów wskutek bombardowania.

Wedle pogłosek, pod Mławą Niemcy ponieśli wielkie straty: rozbito dwie dywizje niemieckie.

Z granicy niemiecko-rosyjskiej — jak donosi „Głos Moskwy“ — telegrafują: „Przyjechał pociąg z rannymi w bitwie pod Królewcem w chwili, gdy Niemcy próbowali wyjść z fortecy.

„Po szybkim i energicznym ataku wojsk rosyjskich, Niemcy cofnęli się. W liczbie rannych — 23 Niemców, których nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy.

„W wiadomościach o zdobyciu Tylży nie wspomniano o tym fakcie, że wojska rosyjskie po wejściu do miasta, znalazły mnóstwo zapasów, przyrządów telefonicznych i telegraficznych.

„Z majątku cesarza niemieckiego, położonego w pobliżu Tylży, po zdobyciu miasta przez wojska rosyjskie, dzierżawca majątku zbiegł. Stadniny, należącej osobiście do cesarza Wilhelma, nie zdołano wywieźć. Konie i zboże zabrane zostały przez Rosjan, reszta majątku strzeżona“.

Olsztyn.

Olsztyn (Allenstein), który był większym ośrodkiem koncentracji strategicznej wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich, leży nad dopływem Pregoty ((Pregla) rzeką Lanią (Alle) przy kolei, łączącej Toruń z Wystruciem (Insterberg).

W Olsztynie przez czas pewien przenieszkował na zamku Mikołaj Kopernik, zbudował on również w mieście pierwszy wodociąg. Urodził się w tym mieście w r. 1505 znakomity kronikarz pruski Łukasz David, autor kroniki Prus Wschodnich aż do bitwy pod Grunwaldem.

Podczas kampanji w r. 1807 był Olsztyn jednym z etapów armji francuskiej. Podczas przeglądu wojsk 3 lutego z dachu jednego z domów pruski żołnierz Ryszewski usiłował zastrzelić stojącego na rynku Napoleona. W dzień później — 4 lutego — pobił w okolicach Olsztyna arjergardę armji prusko-rosyjskiej marszałek Soult. Od tych czasów aż do obecnej chwili nie był Olsztyn widownią ruchów wojennych.

W ostatnich czasach był Olsztyn kwaterą główną XX. korpusu wschodnio-pruskiego pod komendą generała artylerji von Scholtza. Rozlokowana w mieście była należąca do tego korpusu 37 dywizja piechoty pod komendą generała-leitnanta von Staabsa.

Echa zgonu Maksa Lindera.

O skonie głośnego aktora kinematograficznego Maksa Lindera, komunikują nam następujące szczegóły:

Linder zginął dnia 3 b. m., walcząc w szeregach wojsk francuskich pod Mecheln (Malines). Przy mobilizacji Lindera, wytrawnego automobilistę, zaciągnięto do wywiadowego oddziału samochodowego, który walczył pod Leodjum. W krytycznym dniu Linder wraz z 8 żołnierzami jechał szosą i napotkał pędzącą naprzeciwko ciężką maszynę. Aby uniknąć starcia, Maks Linder gwałtownie zahamował samochód, ale 2 jadące za nim samochody nie zdążyły zatrzymać się i wpadły na maszynę Lindera.

Artysta wpadł pod samochody. Gdy wydobyto go i ułożono na noszach, dawał słabe znaki życia. Linder należał do landwery i na wieść o mobilizacji przyjechał do Paryża z Wenecji, gdzie spędzał lato.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 21 września b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (s. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.80	8.6	ENE.1	3.0	10.4	8.0
2 popoł.	734.60	9.8	ENE.2			
9 wiecz.	735.18	10.4	ENE.1			

Uwaga: Pochmurno, kilkakr. deszcz.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 9 rano \pm 10.0 st. Celsjusza.

— **Pensje wdów i emerytów,** zatrzymane przez listonoszów, zostały w przeważnej części już wyegzekwowane przez radcę Chołodeckiego. Do tej chwili ściągnięto 13.000 koron. Reklamacje wszelkie przyjmuje p. Chołodecki do dnia 25 bm.

— **Miasteczko Szczerzec** — jak opowiadają — miało uciepieć bardzo wiele podczas toczącej się walki i od okolicznej ludności. Mienie mieszkańców przeważnie zostało zrabowane. Część miasteczka uciepiała od pożaru.

— **Zakład wychowawczy dla sierót w Drohowyżu** został, jak wiadomo, przeniesiony do Lwowa. Mieścił się z początku w zakładzie farbiarskim Langerana na Janowskim, ale od tygodnia przeniesiono go do śródmieścia, do gmachów Domu akademickiego i Szkoły lasowej. W Domu akademickim mieszka około 300 sierót. Na parterze w lokalnościach Czytelni akademickiej urządzono uczelnię, w pokoju zarządu Domu zamieszkał kierownik fundacji, hr. Fryderyk Skarbek. Na pierwszym i drugim piętrze mieszkały dziewczęta, na trzecim zaś mali chłopcy, którzy posiadają osobne wejście. Gotują w dawnej kuchni akademickiej dziewczęta ze szkoły gospodarczej w Grzędzie. Reszta chłopców, zwłaszcza dorodlejsi, są umieszczeni w Szkole lasowej przy ul. Zyblikiewicza. W ostatnich dniach 40 z nich zostało wysłanych do Grzędy do kopania ziemniaków.

Papiery stowarzyszeń akademickich zostały złożone do archiwów.

— **Kino Lew,** mieszczące się w Filharmonji, urządziła stałe przedstawienia w piątek, sobotę i niedzielę. Najpiękniejsze programy ilustrowane są koncertową muzyką. O szczegółach donoszą afisze.

— **Wesołe służące.** Karolina Bartmańska, służąca zbiegła ze Lwowa radcy Kwiatkowskiego, zagospodarowała się w całym mieszkaniu z kilku siewmi koleżankami, częstując je zapasami służbodawców. Gdy wreszcie dziewczęta zaczęły nosić garderobę służbodawczyń, domownikom było tego za wiele i wezwały policję, która kres położyła tej zabawie, umieszczając dziewczęta w mniej wygodnym mieszkaniu na ul. Jaśłowicza.

— **Skorzyszał ze sposobności.** Jehan Pofferman, służący kapitana 24 p. strzelców polnych Bartholego, korzystając z tego, że służbodawca jego został raniony, skradł mu portfel z 6000 kor., lornetę, zegarek i rewolwer. Pofferman jest wzrostu więcej niż niższego, twarzy o typie madziarskim, wąsie przystrzyżonym, o oczach ciemnych.

— **Przejechany na śmierć automobilem.** Automobil wojskowy przejechał wczoraj na ul. Gródeckiej jakiegoś mężczyznę nieznanego nazwiska, który poniósł śmierć na miejscu. Szofer zbiegł.

— **Kradzieże.** Biuro targowe w rauszu gościło też ubiegłej nocy złodziei, którzy porozbijali biurka i skradli drobną monetę.

Do firmy krawieckiej Sołtys i Kalityński dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli zapas sukna, gotowych ubrań, 60 kor. i 3 książeczki Kasy oszczędności. Inna znów szajka złodziei dostała się do opróżnionego mieszkania radcy Szyszkowskiego na ul. Kadeckiej l. 7 i splądrowali je.

Oświata i szkoły.

— **Pomoc dla nauczycieli w Królestwie.** Czytamy w „Kurjerze Warszawskim“:

W myśl uchwały zebrania członków Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego zawiązał się komitet opieki nad pozbawionymi pracy nauczycielami i nauczycielkami. Komitet ma na celu niesienie pomocy koleżeńskiej tym osobom, z pomiędzy nauczycielstwa, które wskutek niernormalnego biegu zajęć szkolnych na prowincji, znalazły się w warunkach wyjątkowych. Komitet zajmuje się wyszukiwaniem bezpłatnych mieszkań, rozdziela bezpłatnie lub po cenach niższych bonony na obiady, a nadewszystko wyszukuje pracę nauczycielską w Warszawie i na prowincji.

Dozwolone przez cenzurę wojenną.